



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wincenty Skrzetuski "O senacie" w Rzeczypospolitej szlacheckiej

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2010). Wincenty Skrzetuski "O senacie" w Rzeczypospolitej szlacheckiej. "Z Dziejów Prawa" (T. 3 (2010), s. 23-37).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WOJCIECH ORGANIŚCIAK

Wincenty Skrzetuski „O Senacie” w Rzeczypospolitej szlacheckiej

Zagadnienie reformy ustroju, w tym sprawa usprawnienia funkcjonowania sejmu, a także jego izby wyższej, było wielokrotnie dyskutowane w Rzeczypospolitej szlacheckiej, natomiast po przesileniach za rządów Wazów i kryzysie czasów saskich niejednokrotnie rozgrzewało umysły wybitnych statystów, a nawet mas szlacheckich. Przyjęta w 1652 r. formuła wolnego „nie pozwalam” doprowadziła z czasem do totalnego paraliżu prac parlamentarnych, w pewnych przypadkach przyczyniła się do wzrostu znaczenia rad senatu, a część pisarzy i polityków skłoniła do ostrej krytyki niektórych rozwiązań przesądzających o kształcie parlamentaryzmu szlacheckiego. Prace Andrzeja Maksymiliana Fredry, Stanisława Leszczyńskiego, projekty reform Stanisława Konarskiego, Familii czy stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego za jeden z ważniejszych elementów uznawały reformę sejmu przez usprawnienie przebiegu jego obrad, w tym rozgraniczenia kompetencji poszczególnych organów parlamentu, także izby poselskiej i senatorskiej. W skrajnych przypadkach pojawiły się propozycje likwidacji *liberum veto* czy ograniczenia kompetencji, a nawet zniesienia takich organów, jak senat.

Problematyka organizacji najwyższych władz w państwie szlacheckim najobszerniej dyskutowana była w dobie Sejmu Wielkiego. Jednak zanim doszło do sporów politycznych na Sejmie Czteroletnim, pojawiły się głosy zachęcające do zmian w funkcjonowaniu władz w Rzeczypospolitej szlacheckiej, głównie zaś likwidacji *liberum veto* i wolnej elekcji, wprowadzenia stałych obrad sejmu i ograniczenia roli senatu. Jednym z nieco mniej znanych kontynuatorów myśli politycznej Leszczyńskiego i Konarskiego, który między innymi odważył się skrytykować wolną elekcję uznawaną za „żrenicę szlacheckiej wolności” oraz *liberum veto*, był pijar Wincenty Skrzetuski.

W niniejszym szkicu, poza opisem organizacji i funkcjonowania senatu zamieszczonym w *Prawie politycznym narodu polskiego* autorstwa wspomnianego pijara, omówiona zostanie również próba ukazania jego genezy oraz efektów zmian, do jakich doszło w czasach stanisławowskich przed Sejmem Wielkim, między innymi w zakresie rozgraniczenia kompetencji izby poselskiej i senatorskiej. Spróbujemy też ustalić, na ile Wincenty Skrzetuski angażował się w zgłaszane jeszcze w czasach saskich propozycje ograniczenia kompetencji, a nawet likwidacji senatu. Podstawą źródłową prezentowanego szkicu jest wymieniony wcześniej pijarski podręcznik prawa publicznego, ponieważ w zasadzie tylko w nim odnajdujemy interesującą nas problematykę. W ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materiach politycznych* Skrzetuski nie odnosi się do zagadnień związanych z funkcjonowaniem i reformą senatu. Warto zauważyć, że zasłużył sobie na pamięć potomnych nie tylko jako pisarz polityczny, ale także jako pedagog, historyk i prawnik. Jego twórczość dobrze rysowała się w wielką akcję wychowawczą, jaką prowadził w Rzeczypospolitej zakon pijarów i wielu światłych polityków oraz pisarzy¹.

Rozpoczynając rozważania nad senatem Rzeczypospolitej szlacheckiej, Skrzetuski pisał: „Senat Polski jest drugim z trzech Rzeczypospolitej Stanów całowładność Krajową składających; wierną Narodu i Króla radą; stróżem całości Ojczyzny, praw i swobód Obywatelskich; pośrednikiem między powagą tronu i Narodową wolnością; pomocnikiem Króla w odbywaniu spraw niektórych publicznych i czynieniu sprawiedliwości”². Ta syntetyczna definicja istoty

¹ Do najważniejszych prac żyjącego w latach 1745—1791 Wincentego Skrzetuskiego należy zaliczyć: *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane* (Warszawa 1772); *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały Skrzetuskiemu pozycję uznanego pisarza politycznego, ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie poprawione tego dzieła ukazało się w 1787 r. i jest podstawą niniejszych rozważań. W 1783 r. Skrzetuski wydał skrócony przekład dzieła G. De Mably’ego: *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Listę ważniejszych dokonań Skrzetuskiego zamyka napisana na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca* (Kraków 1786). Następne wydanie opublikowano w Wilnie w 1797 r., a — jak się zdaje — ostatnie, szóste, w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także podkreślić, że najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów Stronnictwa Patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Najdawniejszy, a zarazem najobszerniejszy szkic biograficzny Wincentego Skrzetuskiego odnaleźć można w krótkiej pracy F. Bentkowskiego: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P.* W: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiętki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17. Najaktualniejszy szkic dokonań Wincentego Skrzetuskiego zob. E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1997, s. 435—437.

² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 140, 141.

senatu dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej bardzo dobrze charakteryzuje cele i zadania izby wyższej polskiego sejmu. Zresztą Skrzetuski, ówczesny wybitny znawca dziejów antyku, opisując wstępnie cel polskiego senatu, nawiązał do znanej definicji senatu rzymskiego autorstwa samego Cycerona. Ten wybitny mówca nazywał senat rzymski „Świątynią nieskazitelności, powagi, mądrości, rządu, rady narodowej, głową Państwa [...], ołtarzem sprzymierzeńców, ucieczką i schronieniem narodów wszystkich”³.

Warto też zaznaczyć, że w *Prawie politycznym...*, w rozdziale *O sejmie*, uczony pijar wskazywał, że wszelka władza w Polsce należy do narodu i jest sprawowana na sejmach przez trzy stany: królewski, senatorski i rycerski⁴. We wspomnianym podręczniku Skrzetuski zajmował się senatem głównie jako radą królewską, choć nie pomijał w swych rozważaniach senatu jako stanu sejmującego. Nie miał bowiem najmniejszych wątpliwości, w przeciwieństwie do piszącego kilka lat później Kołłątaja, co do tego, że senat ma uprawnienia ustawodawcze⁵.

Odnosząc się do genezy polskiego senatu, Skrzetuski przypominał na wstępie relację o dwunastu „Poradnikach” króla Bolesława Chrobrego. Przywołując Kromera, podejmował jednocześnie polemikę z prymasem Łubieńskim i udowadniał, że początkowo doradcy królewscy uznawani za pierwowzór senatu byli osobami wywodzącymi się wyłącznie ze stanu świeckiego. Pijar podkreślał, że dopiero wtedy, gdy urzędy duchowne zaczęto obsadzać Polakami, pojawili się oni w radzie monarszej, a tam z kolei, z uwagi na poszanowanie dla religii i dostojęstwa, dano biskupom pierwszeństwo. Stosunkowo szeroko Skrzetuski omawiał dawną radę królewską, wskazując ją jako organ, który bezpośrednio poprzedzał senat Rzeczypospolitej szlacheckiej. Na wstępie tych rozważań, opierając się na dawnych statutach, kronikach, nadmieniał, że w skład rady królewskiej wchodził książęta, wojewodowie, kasztelani, wyżsi urzędnicy, znaczniejsza szlachta i osoby wojskowe, a nieraz i przedstawiciele miast. Odnosząc się zaś do kompetencji rady królewskiej, podkreślał, że członkowie rady „nie mieli przed tym innej władzy, jak tylko radzenia, moc zaś czynienia zupełna zostawała przy Królach. Tak właśnie jak dziś w Państwach jednowładnie rządzonych składają Monarchowie Rady Ministrów; przy nich jednak stanowienie zostaje”⁶. To ostatnie zdanie jest być może nieśmiałą próbą popularyzacji innych form sprawowania władzy, choć trzeba przyznać, że nazbyt subtelną, nawet jak na autora *Prawa politycznego narodu polskiego*.

³ Ibidem, s. 140.

⁴ Pijar ujmując to następująco: „Całowładność Narodowa w Polsce w trzech Rzeczypospolitej Stanach Królewskim, Senatorskim i Rycerskim zamknięta będąc, na Sejmach okazuje się”. Ibidem, s. 266.

⁵ Ibidem. Por. H. Kołłątaj: *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. Leśnodorski, H. Wereszycka. T. 2. Warszawa 1954, s. 33.

⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 143.

Omawiając rolę rady królewskiej z czasów piastowskich i wczesnojagiellońskich, Skrzetuski opowiadał się za poglądem odmawiającym ówczesnej radzie jakichkolwiek kompetencji stanowczych, może poza okresem rozbicia dzielnicowego, a na potwierdzenie głoszonej tezy przypominał, że jeszcze za czasów panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły władcy niejednokrotnie podejmowali decyzje sprzeczne ze zdaniem rady królewskiej⁷.

Za punkt przełomowy w kształtowaniu kompetencji i ugruntowaniu pozycji oraz władzy senatu Skrzetuski uznawał 1505 r. i konstytucję sejmu radomskiego, kiedy to dawna rada królewska uzyskała, zdaniem pijara, przymiot odrębnego stanu Rzeczypospolitej. Ciekawie przy tej okazji charakteryzował konstytucję *nihili novi* i przypominał, że „za panowania Alexandra stanęło wieczyste prawo, ażeby na po tym nie stanowionego być nie mogło, bez wspólnego Senatorów i Posłów Ziemskich zezwolenia”⁸. Kontynuując rozważania o historii senatu, skwapliwie przypominał, że król Zygmunt August nawet w drobnych sprawach nie podejmował decyzji, zanim nie zasięgnął rady senatorów, oraz podkreślał, że król Henryk Walezy zobowiązał się sam, jak i w imieniu przyszłych władców, „zasięgać zawsze Senatorów rady, w materiach trafić się mogących krom Sejmu, nie tykając nigdy tych, które do całej Rzeczypospolitej należą”⁹. Tak skrupulatne akcentowanie równorzędnej roli senatu i izby poselskiej może wskazywać, że w sporze szlachty z królem o zakres kompetencji senatu Skrzetuski zdawał się przynajmniej częściowo stawać po stronie panującego, którego dopiero ustawodawstwo Sejmu Wielkiego pozbawiło częściowo prawa nominacji, a drugi sejm rozbiorowy z 1793 r. doprowadził nawet do zaniku senatu jako odrębnej izby w szlacheckim parlamencie¹⁰.

Uczony pijar stosunkowo obszernie omawiał instytucję senatorów rezydentów. Przywołując Długosza, wskazywał, że jeszcze w 1453 r. uchwalono statut nakazujący stałe przebywanie przy królu czterech senatorów, bez których powiadomienia i zgody monarcha nie mógł podejmować decyzji w ważniejszych sprawach. A zaraz potem dodawał, że postanowienia tego statutu nie weszły w życie, nie precyzując jednak, z jakich powodów. Za prawdziwy początek instytucji senatorów rezydentów Skrzetuski uznaje decyzję zapadłą w 1573 r., kiedy to — jak podaje — „Rzeczypospolita zostawiać Króla bez Rady zawsze przytomnej, prawo dawniej nieuskutkowane wskrzesiła, postanawiając, ażeby oprócz Ministrów, wyznaczono było na każdym Sejmie szesnastu Senatorów, z którychby czterech co pół roku w przeciągu między Sejmem a Sejmem przy boku Królewskim nieustannie mieszkali, karę przydawszy na tych, którychby sprawiedliwe przyczyny nie wymawiały od bytności na swoją kolej przy Dwo-

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 143, 144.

⁹ Ibidem, s. 144.

¹⁰ *Volumina Legum* [dalej: VL], T. 10, s. 136; R. Łaszewski: *Sejm Polski w latach 1764—1793*. Warszawa—Poznań 1973, s. 66.

rze”¹¹. Problem nieobecności wyznaczonych senatorów rezydentów może nie występował tak często, jak absencja senatorów podczas obrad parlamentu. Jednak istniał, zatem nie dziwi stanowisko pijara, który akcentował konieczność usprawiedliwiania nieobecności senatorów. Zresztą warto dodać, że kwestia obecności senatorów była nieraz przedmiotem obrad sejmku, tematem osiemnastowiecznej literatury politycznej, chociażby przy okazji propozycji ustalenia *quorum* w senacie dawnej Rzeczypospolitej. Proponowano nałożenie dość ostrych kar na tych członków izby wyższej, którzy nie przybywali lub bez uzasadnionego powodu opuszczali obrady sejmku. Wielki poprzednik Skrzetuskiego — Stanisław Konarski opowiadał się za oddawaniem pod „sąd parów” (senatorów mianowanych przez monarchę) nieobecnych podczas obrad parlamentu senatorów, w przypadku nieusprawiedliwienia przez nich absencji. Jeszcze radykalniejszy był Michał Wielhorski, który proponował pozbawianie senatorów funkcji za trzykrotne zawinione opuszczenie obrad¹².

Skrzetuski, powołując się na konstytucję z 1641 r., przypominał, że wtedy to zwiększono liczbę senatorów rezydentów do 28 osób, wybieranych na okres dwóch lat, wśród których musiało być 4 biskupów, 8 wojewodów i 16 kasztelanów. Każdy z biskupów miał przebywać wraz z królem przez pół roku, a jeden wojewoda i dwóch kasztelanów podlegali rotacji po 3-miesięcznym pobycie przy osobie króla. Pijar podawał też, że rada królewska w tamtym okresie składała się z wyznaczonych na sejmie senatorów rezydentów oraz obecnych ministrów, do jej zadań zaś należało „ułatwiać z Królem wszelkie zdarzające się okoliczności w czasie między Sejmem a Sejmem, nigdy jednak wdawać się nie mogąc w te sprawy, które do wszystkich stanów należą”¹³.

Odnosząc się do sporów i zasady jednomyślności wśród rady senatu, Skrzetuski, powołując się na artykuły henrykowskie, przypominał, że zadaniem króla było między innymi nakłanianie senatorów do przyjęcia wspólnego stanowiska. W przypadku zaś braku zgody, monarcha miał opowiadać się za opinią tych senatorów, których rady były najbardziej zgodne z prawem i dobrem Rzeczypospolitej. Pijar nadmieniał, że w przypadku braku jednomyślności w uchwałach rady królewskiej zwyczaj, a następnie traktat warszawski i konstytucja sejmku niemego z 1717 r. nakazywały przychylić się do głosów większości¹⁴. Wskazywał także, że w obradach rady senatu, którą nazywał „niby-nieustającą przy

¹¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, s. 144, 145.

¹² S. Konarski: *O skutecznym rad sposobie*. T. 4. Warszawa 1923, s. 157; M. Wielhorski: *O przywróceniu dawnego rządu polskiego według pierwiastkowych Rzplitey ustaw*. [b.m.w.] 1775, s. 259, 260. Warto zauważyć, że dla Skrzetuskiego nie istniał problem *quorum* w odniesieniu do obrad senatu. Por. H. Olszewski: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763*. Poznań 1966, s. 220; J. Michalski: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historyczny” 1955, T. 43, s. 35.

¹³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, s. 145.

¹⁴ Ibidem.

boku Królewskim”, mogli uczestniczyć nie tylko senatorowie rezydenci wyznaczeni przez sejm, ale także wszyscy inni obecni w tym czasie przy dworze królewskim. Skrzetuski akcentował, że opinie senatorów sygnowane ich podpisaniami, zgodnie z prawem, przekazywane były do kancelarii. Uchwały rad senatu były czytane na sejmie, gdzie je analizowano w obecności wszystkich stanów, „gdzie, gdyby się co znalazło dostojęństwu Króla albo prawu pospolitemu przeciwnego, dać sprawę byli powinni ci, którzy się na owej Radzie znajdowali”¹⁵. Niestety, pijar nie precyzował, na czym miało polegać owo „zdawanie sprawy” z uchwał rady sprzecznych z prawem lub powagą urzędu królewskiego. Wiadomo, że w związku z likwidacją rad senatu po 1775 r. obowiązek czytania uchwał zanikał. Skrzetuski wspominał o nim zapewne z uwagi na omawiane tło historyczne, oraz to że niemal współczesne pijarowi przepisy o porządku obrad sejmu z lat 1764 i 1768 utrzymywały obowiązek czytania uchwał rad senatu, które miały niejednokrotnie duże znaczenie jako element kontroli senatu przez nieuczestniczących w radach pozostałych parlamentarzystów¹⁶.

Skrzetuski przypominał także, że oprócz rad senatu zwoływanych permanentnie przy boku królewskim, powoływano czasami inne rady senatu, zwane wielkimi albo walnymi. Podawał również, że miało to miejsce zazwyczaj po obradach sejmów i to zarówno tych zakończonych uchwałami, jak i zerwanych, w przypadku konieczności zawiązania konfederacji, zwołania sejmu nadzwyczajnego lub jakiś innych sytuacji wymagających szybkiego działania i rady. Do wzięcia udziału w takich radach wzywani byli nie tylko obecni przy dworze senatorowie i ministrowie, ale także pozostali senatorowie danej prowincji, a nawet niektórzy przedstawiciele stanu rycerskiego. Skrzetuski zastrzegał, że rady walne nie mogły swymi kompetencjami wykraczać poza uprawnienia należne zwyczajnym radom senatu. Na zakończenie rozważań historycznych na temat senatu wskazywał, że „po ustanowieniu i ułożeniu na podziałowym Sejmie Rady Nieustającej przy boku J.K. Mci ustały zupełnie wszystkie dawniejsze Rady Senatu”¹⁷.

Zdaniem Skrzetuskiego, do zadań senatorów należały: zasiadanie z wyboru w Radzie Nieustającej i komisjach, a na sejmie z urzędu — wraz z monarchą w izbie senatorskiej i radzenie nad sprawami Rzeczypospolitej, prezydowanie na sejmikach oraz sprawowanie niektórych sądów. Co do szczegółów, pijar odsyłał do odpowiednich rozdziałów swego *Prawa politycznego...* oraz dodawał, że senatorem może być jedynie katolik rzymski, szlachcic krajowy osiadły w swym województwie; przypominał też o zakazie łączenia dwóch urzędów senatorskich, dwóch ministerialnych i senatorskich z ministerialnymi, choć dodawał, że wcześniej odstępstwa w tym względzie się zdarzały. Skrzetu-

¹⁵ Ibidem, s. 146.

¹⁶ VL, T. 7, s. 18, 289; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 233, 234.

¹⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, s. 146, 147.

ski podkreślał również, że nie można było przekazywać jednej rodzinie dwóch ministerstw, a jako jedyne odstępstwo od zasady niełączenia godności senatorских z ministerialnymi podawał możliwość obsadzania stanowiska kanclerza i podkanclerzego koronnego przez biskupów, z wyjątkiem biskupa krakowskiego i kujawskiego¹⁸.

Odnosząc się do współczesnego sobie składu senatu, pijar informował, że wchodzi do niego biskupi, wojewodowie, ministrowie i kasztelanowie po wybraniu ich przez Radę Nieustającą i mianowaniu przez króla. Podkreślał, że przystąpienie do czynności urzędowych było możliwe dopiero po wykonaniu przysięgi podobnej do tej z czasów króla Aleksandra Jagiellończyka, a zmodyfikowanej za rządów Zygmunta III Wazy o zobowiązanie do sprawiedliwego głosowania w czasie sądów¹⁹.

Skrzetuski nadmieniał o zakazie wyjazdu za granicę senatorów i ministrów bez zgody króla lub sejmu, który został uchylony w 1775 r. Odnosząc się do konstytucji z 1775 r., przypominał tytułaturę senatorów zarówno duchownych (przewielebny lub najprzewielebniejszy), jak i świeckich (wielmożny lub jaśnie wielmożny)²⁰.

Odnosząc się do liczebności senatu, pijar błędnie podawał, że w czasach mu współczesnych składał się on ze 153 osób. Tylko ogólnie wspominał, że liczba senatorów była bardzo różna oraz wskazywał, że stale wzrastała za sprawą „przyjęcia do wspólnictwa praw i przywilejów Wielkiego Xięstwa Litewskiego i innych Prowincji, tudzież po kreowaniu nowych krzesel i podniesieniu urzędów niektórych na Ministerstwa”²¹. *Prawo polityczne...* opublikowane zostało w 1787 r., a przecież po 1775 r. senat liczył 158 senatorów. Wskazując na liczbę 153 członków senatu, tak naprawdę Skrzetuski podawał ich liczbę z 1768 r. Warto także zauważyć, że milczał w sprawie powtarzających się przecież w dobie stanisławowskiej postulatów zrównania lub przynajmniej powiększenia liczby senatorów reprezentujących Wielkie Księstwo Litewskie²².

Jeżeli chodzi o porządek zasiadania w senacie, to pijar wskazywał, że pierwszeństwo mieli biskupi, którzy byli najbliżej królewskiego tronu, po obu jego stronach. Przypominał spór, jaki rozgorzał na tym tle jeszcze za rządów Aleksandra Jagiellończyka, kiedy to świeccy senatorowie domagali się zmiany

¹⁸ Ibidem, s. 147.

¹⁹ Ibidem, s. 147, 148.

²⁰ Ibidem, s. 148, 149.

²¹ Ibidem, s. 149.

²² *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej obojga narodów agitującego się. Diariusz początkowych czynności konfederacji generalnej obojga narodów*. Warszawa 1776, s. 301, 450—453; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich r. 1775 i 1776 mianych*. T. 3. Poznań 1777, s. 264; *Zbiór mów w czasie sejmu sześcioniedzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784, s. 306, 307; W. Bagiński: *Rękopis X. Bagińskiego dominikanina prowincji litewskiej (1747—1784)*. Wyd. E. Tyszkiewicz. Wilno 1854, s. 126.

zwyczajowego porządku zasiadania i podziału na stronę świecką i duchowną. Skrzetuski milczy natomiast na temat innych sporów, jakie rozgrywały się w senacie przy zajmowaniu miejsc, a które doprowadziły do ulokowania ministrów zaraz po wojewodach. Przed 1768 r. ministrowie zasiadali bowiem naprzeciw tronu, a więc w miejscu uznawanym z niezbyt reprezentacyjne²³.

Odnosząc się do porządku senatu, Skrzetuski przypominał, że został on zmieniony na sejmie lubelskim w 1569 r., a jego korekta nastąpiła dopiero na mocy konstytucji z lat 1768 i 1775, które uwzględniły zmiany organizacyjne wśród władz ówczesnej Rzeczypospolitej, w tym między innymi włączenie do senatu podskarbiech nadwornych i trzech kasztelani (zapewne chodziło o łukowską, żytomierską i owrucką). Pijar milczał natomiast na temat wprowadzenia do senatu hetmanów i nałożonego w związku z tym w 1768 r. ograniczenia w sprawowaniu przez nich innych godności senatorskich czy powołania innych nowych kasztelani, jak chociażby buska (1764) i mazowiecka (1768)²⁴.

Kończąc rozważania o senacie, Skrzetuski podawał szczegółowy wykaz senatorów i ministrów z podziałem na senat duchowny i świecki. W tym ostatnim eksponuje podział na wojewodów, kasztelanów i ministrów²⁵.

Spojrzenie Wincentego Skrzetuskiego na senat w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie byłoby pełne bez przypomnienia niektórych elementów opisu przebiegu obrad parlamentu szlacheckiego, jaki przedstawił on w rozdziale *O sejmach*, a który został oparty głównie na postanowieniach konstytucji z 1768 r. Omawiając pierwsze połączenie izby senatorskiej i poselskiej, przypominał, że na tej samej lub najpóźniej na następnej sesji miał być przygotowany, spisany, wydrukowany i wśród parlamentarzystów rozdany registr kandydatów do Rady Nieustającej oraz do senatu i na stanowiska ministerialne. W tym też momencie obrad jeden z kanclerzy mianował spośród senatorów, działając zresztą w imieniu króla, deputatów do konstytucji i deputatów do kontroli działania urzędów krajowych, w liczbie po czterech²⁶. Następną opisywaną przez pijara czynnością złączonych izb było odebranie przysięgi od wybranych na sesjach prowincjonalnych sędziów sejmowych ze stanu rycerskiego. Skrzetuski rozważał także w tym miejscu zmiany, jakie nastąpiły w składzie sądu sejmowego na skutek uchwalenia konstytucji z lat 1775—1776²⁷.

Kolejnymi czynnościami dokonywanymi przed połączonymi izbami opisywanymi przez uczonego pijara były czytanie przez kanclerza propozycji od tronu oraz przedstawianie kandydatur izby poselskiej i senatorskiej do komisji

²³ VL, T. 7, s. 621, 622; szerzej zob. R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 64.

²⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 149, 150; VL, T. 7, s. 160, 316, 348, 349; VL, T. 8, s. 112; więcej na ten temat R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 62—64.

²⁵ Ibidem, s. 149—153.

²⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, s. 283.

²⁷ Ibidem. Por. VL, T. 7, s. 82, 540; szerzej zob. Z. Szcząska: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968, T. 20, z. 1, s. 101 i nast.

skarbowych. Akcentował on przy tym, że zarówno spis aplikujących do komisji, jak i propozycje od tronu rozdawane są w formie pisemnej senatorom i posłom. Należy zauważyć, że nie odnosił się do problemu zgodności programu królewskiego prezentowanego w początkach sejmiku z legacją rozsyłaną na sejmiki przedsejmowe. Kontrowersje, jakie na tym tle powstawały, doprowadziły w schyłkowym okresie rządów saskich do postulatu przekazywania posłom i senatorom uwierzytelnionego spisu królewskich propozycji, co miało z jednej strony uniemożliwić stronnictwu królewskiemu modyfikowanie programu obrad, a z drugiej — służyć dyscyplinowaniu wszystkich sejmujących w zakresie przedmiotu debaty parlamentarnej. Należy przypuszczać, że pijar, mając na względzie wcześniejsze kontrowersje i zmiany regulaminowe, jakie zaszły w tym zakresie na skutek między innymi postulatów Familii, podkreślał okoliczność rozdawania sejmującym propozycji od tronu w formie pisemnej²⁸.

Dalszymi czynnościami, jakie sygnalizował Skrzetuski w *Prawie politycznym...*, dokonywanymi „*in pleno stanów*” były wysłuchanie ewentualnych relacji polskich posłów przebywających na obcych dworach oraz wysłuchiwanie wystąpień zagranicznych ministrów, gdy ci prosili o audiencję. Warto wskazać, że takie sztywne umiejscowienie procedury przyjmowania posłów wysyłanych za granicę przez sejm poprzedni, mające nieraz bardzo uroczystą oprawę i pełne mów, opóźniało rozjęście się stanów i podjęcie właściwych debat²⁹.

Następną czynnością połączonych izb było wybieranie komisarzy do komisji skarbu; jak pisał Skrzetuski, przebiegało ono według reguł obowiązujących przy wyborze konsyliarzy do Rady Nieustającej. Pijar wskazywał na dalsze czynności, do których zaliczył wybory asesorów z senatu i izby poselskiej do Asesorii, które — jak podkreślał — po raz pierwszy w 1786 r. odbywały się według nowego porządku ustalonego jeszcze w 1766 r. Po wyborach do Asesorii przystępowano do powoływania komisarzy do Komisji Edukacji Narodowej, co jednak nie było jeszcze uregulowane prawnie³⁰.

Zgodnie z opisem Skrzetuskiego, po zakończeniu wszystkich wyborów delegowani do skontrolowania i rozliczania działań Rady Nieustającej, departamentu wojkowego, komisji skarbowych i edukacji „oddają Stanom Rzeczypospolitej sprawę ze swoich *respective examinów*”. Pijar podkreślał, że każdy parlamentarzysta ma prawo w tym momencie zabrać głos, przy czym akcentował, że nie może się to stać przed końcem wyrażanych przez delegatów opinii, co jest kolejnym dowodem na to, że Skrzetuski kładł duży nacisk na elementy

²⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; więcej por. J. Michalski: *Plan Czarotorskich...*, s. 35.

²⁹ Dotychczasowa praktyka jeszcze bardziej spowalniała posiedzenia merytoryczne, ponieważ pozwalała na przeprowadzanie audiencji w różnych momentach obrad, co powodowało konieczność łączenia się izb i niepotrzebne przerwy w obradach. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284. Skrzetuski wskazuje na konstytucję z 1768 r. Por. VL, T. 7, s. 289, 290.

³⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284, 285; VL, T. 7, s. 201.

dyscyplinujące posłów i usprawniające także krytykowane sposób i przebieg obrad parlamentarnych³¹. Po zasięgnięciu opinii parlamentarzystów Rada Nieustająca zdawała sprawozdanie z dokonanych czynności, co winno mieć miejsce na „sesji *in pleno* stanów”. Uczony pijar akcentował także, że stan rycerski gwarantował sobie możliwość uchylenia podczas obrad izby poselskiej niezgodnych z prawem rezolucji Rady Nieustającej. Milczał natomiast w przedmiocie ewentualnych samodzielnych działań senatu w odniesieniu do Rady Nieustającej czy chociażby sytuacji, w której izba poselska podejmuje samodzielne działania bez zgody senatorów³².

Za jedne z ostatnich czynności połączonych izb Skrzetuski uważał podział na kadencje sędziów sejmowych oraz wota senatorskie „w porządku przymówienia się do propozycji od tronu”³³.

Nieco interesujących informacji na temat wzajemnych relacji między izbą senatorską a poselską odnaleźć można w opisie prac legislacyjnych sejmu, jaki pozostawił Skrzetuski. Przede wszystkim podkreślał, że „Projekta wszelakie oddawane być powinny do laski; a Marszałek żadnego nie może nie przyjąć, nawet choćby w którym co obojętnego albo dawniejszym prawom przeciwnego z Deputatami do konstytucji upatrzył, a podający go ostrzeżony o tym nie chciał poprawić, powinien dać do czytania, nic w nim nie odmieniając”³⁴. Uczony pijar akcentował, że każdy projekt po przeczytaniu przez sekretarza sejmowego był rozdawany posłom i senatorom, a czas analiz był limitowany dwoma dniami namysłu. Następnie „obydwie izby w jednymże czasie o nim decydują, wotując *per turnum*, jeźliby jednomyślna zgoda nie zaszła; a *turnus* na każdego sejmującego żądanie bywa do trzech razy czyniony, z trzecim wotowaniem sekretnym. Senatorska izba z poselską donoszą sobie przez delegatów o większości głosów na każdy projekt, a dopiero ta złączona większość tworzy decyzją”³⁵.

Skrzetuski podkreślał, że ogłaszanie zarówno jednomyślnej zgody, jak i większości głosów za danym projektem stwierdzano równocześnie w obu izbach. W przypadku równości głosów rozstrzygające znaczenie miał głos króla.

³¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285; VL, T. 8, s. 69; por. R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 126–128.

³² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285. Należy zaznaczyć, że sejm z 1778 r. uchylił dziesięć rezolucji Rady Nieustającej, sejm z 1780 r. — dwie rezolucje, sejm z 1784 r. — cztery rezolucje, a sejm z 1786 r. — sześć rezolucji. Jako powód uchylenia rezolucji Rady Nieustającej sejm wskazywał ich sprzeczność z prawem oraz wkraczanie Rady w kompetencje władzy ustawodawczej lub sądowniczej. VI, T. 8, s. 576, 584; VL, T. 9, s. 10, 11, 33, 34.

³³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285.

³⁴ Ibidem, s. 287. Marszałek miał jedynie poinformować izbę o tym, co jego zdaniem w danym projekcie jest błędne czy szkodliwe. Por. S. Konarski: *O skutecznym...*, T. 4, s. 282; *Zbiór mów w czasie sejmu sześćniedzielnego roku 1784...*, s. 405; J. Michalski: *Plan Czartoryskich...*, s. 35.

³⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288.

Zaakceptowane w taki sposób projekty podpisywał marszałek z deputatami do konstytucji. Należy wspomnieć, że Skrzetuski zaliczał się do kontynuatorów działań Stanisława Konarskiego, projektodawcy licznych reform ustrojowych, w tym likwidacji bądź poważnego ograniczenia, jakim było niewątpliwie *liberum veto*. Autor *Prawa politycznego...*, poza przedstawieniem zasad głosowania, na zakończenie omawiania kompetencji sejmu Rzeczypospolitej szlacheckiej przedstawił krótki rys *liberum veto* i jego zgubnych konsekwencji dla kraju, wychwalając przy tym zasługi Stanisława Konarskiego. Niestety, Skrzetuski nie wypowiadał się jasno na temat kontrowersji, czy w sprawach dotyczących *materii status* senatorowie mieli prawo weta, czy też służyło ono tylko posłom³⁶. Przedstawiając procedurę rozpatrywania spraw należących do *materii status*, pijar akcentował jedynie, że w ich przypadku „jednomysłność konieczna nie jest potrzebna, że każda osoba Sejm składająca ma moc zatamowania *activitatis* Sejmu przez swoje nie pozwalając (*liberum veto*). Skoro więc, czy to przez głos, czy przez Manifest zajdzie opozycja w takowych materiałach, już na ów czas żadnego rodzaju interesa dalej traktowane być nie mogą”³⁷. Skrzetuski podkreślał także, że nawet gdyby w ostatnim dniu piątego tygodnia wstrzymane zostały obrady, sejm zakończy się zgodnie z panującym w tym zakresie zwyczajem i sposobem innych sejmów, do których dochodzi przez złączenie się izb i wykonanie dalszych procedur³⁸.

Przedstawiając ostatnie złączenie izb, akcentował, że w przypadku bezspornego zakończenia uzgadniania wszystkich projektów w pierwszym dniu ostatniego tygodnia marszałek z posłami wracał do senatu, gdzie następnie czytane były stanom zgromadzonemu ułożone według projektów podpisanych konstytucje, które po porównaniu z oryginalnymi projektami marszałek i deputaci z senatu i izby poselskiej podpisywali w obecności stanów. Skrzetuski podkreślał, że od momentu ostatniego złączenia się izb nie można było przyjmować żadnych nowych projektów³⁹. Poruszał też problem przedłużenia obrad oraz limity, wskazując, że obrad sejmu „ani przewlec nad niedziel sześć, ani limitować bez jednomysłnego zezwolenia stanów nie można”⁴⁰.

Kończąc opis przebiegu obrad sejmu zwyczajnego, Skrzetuski zastrzegł, że „gdy dla zaszłej kontradycyi nic nie było ułożonego w materiałach *status*,

³⁶ Ibidem, s. 288, 299; por. R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 67, 68.

³⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288; por. H. Olszewski: *Sejm...*, s. 309 i nast.

³⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288, 289; por. VL, T. 7, s. 290 i nast.

³⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 289; VL, T. 7, s. 291; szerzej zob. R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 150, 151.

⁴⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 289. Skrzetuski przywoływał przy tej okazji konstytucję z 1768 r., nakazującą łączenie się izb pierwszego dnia ostatniego tygodnia i przypominał, że w 1786 r. za pozwoleniem króla i jednomyslną zgodą stanów posłowie pozostali w swej izbie o jeden dzień dłużej. Ibidem, VL, T. 7, s. 282; VL, T. 8, s. 9, 10.

czytają szczególnie te projekta, które w ekonomicznych większością głosów stanęły, których nie niszczy bynajmniej nieprzytomność tamującego obrady⁴¹. Należy podkreślić, że Skrzetuski nie tylko krytykował *liberum veto*, ale także akcentował zalety systemu głosowania przyjętego w 1768 r. Przede wszystkim głosowanie w obu izbach jednocześnie pozwalało na unikanie powielania dyskusji w izbie wyższej nad projektem uchwalonym w izbie poselskiej. Co więcej, pijar starał się uzmysłowić studiującemu jego podręcznik, że okrojona reforma z 1768 r. *de facto* oznaczała nie tylko ograniczenie *liberum veto*, ale i tzw. *liberum rumpo*, czyli podważania ważności wcześniej podjętych uchwał. Prawa kardynalne przesądzały o tym, że mimo sprzeciwu w sprawach dotyczących materii status, dyskusja i prace nad tzw. kwestiami ekonomicznymi mogły biec dalej, a podejmowane decyzje stawały się obowiązującym prawem⁴².

Należy zauważyć, że Skrzetuski tylko na marginesie zajmował się problemem wzajemnych relacji między senatem a izbą poselską. Warto przypomnieć, że zagadnienie to było poruszane przez publicystykę oraz autorów różnych projektów politycznych przedstawianych w czasach saskich i w początkach doby stanisławowskiej. Na przykład Stanisław Konarski proponował, aby rolą senatu było wnoszenie poprawek do projektów izby poselskiej. W przypadku braku akceptacji posłów dla propozycji braci starszych sprawa miała iść w reces do kolejnego sejm. Odmiennie relację senatu i izby poselskiej widziano w projekcie Familii z 1763 r. W założeniu Czartoryskich obie izby miały mieć równorzędną pozycję, która wyrażała się między innymi koniecznością wzajemnego akceptowania uchwał podjętych przez posłów i senatorów. Brak aprobaty oznaczał reces do następnego sejm. Czartoryscy proponowali także nadanie senatowi inicjatywy ustawodawczej⁴³.

Warto także zauważyć, że z propozycją istotnego ograniczenia roli senatu w Rzeczypospolitej wystąpił J.J. Rousseau. Ten wybitny myśliciel kwestionował między innymi konieczność samodzielnego udziału senatu w procesie tworzenia prawa. Senatorowie jako przedstawiciele narodu winni, w jego opinii, jedynie współuczestniczyć w procesie ustawodawczym, współpracując z posłami szlacheckimi⁴⁴. Jeszcze dalej poszedł w swych propozycjach M. Wielhorski, który odmawiając senatowi przymiotu stanu sejmującego, chciał dla senatorów jedynie prawa inicjatywy ustawodawczej oraz możliwości zasiadania na sesjach

⁴¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290.

⁴² VL, T. 7, s. 291; por. J. Michalski: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Historia Sejmu Polskiego*. T. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Red. J. Michalski. Warszawa 1984, s. 353, 364–367.

⁴³ S. Konarski: *O skutecznym...*, T. 4, s. 240–243; W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni w XVIII wieku*. Warszawa 1966, s. 217; R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 67; J. Michalski: *Plan Czartoryskich...*, s. 35–38.

⁴⁴ J.J. Rousseau: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim i jego projektowanej naprawie*. Warszawa 1966, s. 210.

prowincjonalnych⁴⁵. Nawiasem mówiąc, Skrzetuski odnosił się w *Prawie politycznym*... również do dawnej praktyki zwoływania sesji prowincjonalnych, na które zezwalał król na wniosek marszałka izby poselskiej. Pijar podawał, że celem odrębnych obrad trzech prowincji odbywających się pod przewodnictwem pierwszych senatorów było doprowadzenie do zgody wszystkich posłów w przypadku występowania poważnych rozbieżności⁴⁶. Skrzetuski przypominał, że w czasach mu współczesnych sesje prowincjonalne były zwoływane w trakcie obrad parlamentu szlacheckiego w celu wybrania sędziów sejmowych oraz „dla ułożenia się w Materiach, które się do powszechnego Prowincyi dobra odnoszą”⁴⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Skrzetuski niewiele miejsca poświęcił zagadnieniu zmian w funkcjonowaniu i pozycji senatu w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jeśli zaś chodzi o zmiany, to opisuje je głównie w kontekście reformy obrad sejmowych i roli senatu po 1768 r. W porównaniu z dokonaniem jego wielkich poprzedników, głównie zaś Konarskiego i Lengnicka, postulaty i oceny Skrzetuskiego nie są zbyt stanowcze, a czasami wypadają wręcz słabo. Być może wynikało to z faktu, że jego *Prawo polityczne*... miało przymiot podręcznika, zatem w zamyśle nie było zbiorem ocen czy projektów zmian. Należy jednak odnotować, że mimo to w swym dziele Skrzetuski zawarł kilka interesujących propozycji i komentarzy, np. dotyczących *liberum veto*, choć problem ewentualnego posiadania przez senatorów prawa sprzeciwu wobec uchwał poselskich niemal dla niego nie istniał. Zatem albo było to dla niego oczywiste, albo z jakichś powodów nie chciał tego zagadnienia rozwijać.

Warto podkreślić, że pijar miejscami dokonywał ciekawych historycznych dygresji, które pokazywały pewne słabości rozwiązań funkcjonujących w praktyce parlamentarnej I Rzeczypospolitej. Niestety, omawiając stosunkowo nową procedurę obrad sejmowych, nie zawsze w sposób wyraźny akcentował rozwiązania mające na celu uproszczenie i przyspieszenie biegu posiedzeń sejmowych. Przy okazji opisywania praktyki przedstawiania propozycji od tronu podkreślał, że pojawiające się często na tym tle kontrowersje doprowadziły do realizacji postulatu przekazywania posłom i senatorom uwierzytelnionego spisu królewskich propozycji i wskazywał, że miało to z jednej strony uniemożliwić stronnictwu królewskiemu modyfikowanie programu obrad, a z drugiej — służyć dyscyplinowaniu wszystkich sejmujących w zakresie przedmiotu debaty parlamentarnej.

Skrzetuski wydaje się wskazywać, że senat, mimo dominującej roli izby poselskiej, w której w zasadzie rozstrzygano o treści przyjmowanych konstytucji,

⁴⁵ M. Wielhorski: *O przywróceniu*..., s. 49, 54, 67, 103, 111.

⁴⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 295.

⁴⁷ Ibidem, s. 296.

był organem współdecydującym, chociażby z uwagi na możliwość wyrażania swych opinii w końcowej fazie obrad sejmu. Brak zgody braci starszych nie pozwalał, zdaniem pijara, na uchwalenie proponowanych przez izbę niższą praw.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy Skrzetuski był zwolennikiem ograniczenia roli senatu, bo jak wiadomo w okresie, gdy powstawał jego podręcznik, pojawiały się już tendencje do ograniczania roli senatu, a nawet głosy wzywające do likwidacji izby skupiającej głównie magnaterię. Skrzetuski dawał wyraz dość powszechnie przyjmowanej ówczesnie tendencji zmierzającej do tego, by senat był przede wszystkim radą królewską. Dominujące w państwie szlacheckim idee republikańskie, w których nie mieścił się senat powoływany przez monarchę, a nie naród szlachecki, niejako ze swej istoty wymuszały likwidację lub co najmniej ograniczenie roli senatu, a w planie minimum — odebranie panującemu prerogatywy nominacji „braci starszych”. Pijar co prawda nie wyrażał swych poglądów tak wyraziście, jak inni pisarze polityczni, ale sama treść jego rozważań nad senatem i wyłączenie z nich niemal zupełne kwestii odnoszących się do roli senatu w procesie ustawodawczym może wskazywać na nieśmiało zaangażowanie Skrzetuskiego po stronie obozu republikańskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że bardziej zdecydowanych i konkretnych propozycji przypominających postulaty niechętnych królowi szlacheckich polityków w postaci likwidacji senatu na próżno szukać w całej politycznej twórczości uczonego pijara⁴⁸.

⁴⁸ Por. B. Leśnodorski: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788—1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 285—287; R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 66—68.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski *Vom Senat* in der adeligen Republik Polen

Zusammenfassung

In seinem Werk *Politisches Recht des polnischen Volkes* den Senat der Republik Polen näher bringend wies Wincenty Skrzetuski darauf hin, dass das zu drei Regierungsständen gehörende Organ folgende wichtige Aufgabe zu erfüllen hat: dem König bei der Ausführung von manchen öffentlichen Pflichten (Recht sprechen, die Staatseinheit und bürgerliche Rechte und Freiheit behüten) zur Seite stehen und die Rolle des Vermittlers zwischen dem Monarchen und dem Adelsstand spielen. Für einen Wendepunkt für die Festigung der Position und der Macht des Senats hielt Skrzetuski das Jahr 1505 und die Konstitutionen des Sejms in Radom, als der ehemalige Königsrat, dem Piaristen Skrzetuski nach, zu einem selbständigen Stand der Republik Polen wurde. Ganz weitläufig besprach Skrzetuski die Institutionen der Senatoren — Residenten, die Einstimmigkeit des Senatsrates, die Wechselbeziehungen zwischen der Senatskammer und der Parlamentskammer, das passive Wahlrecht und das Verbot, die Würde eines Senators mit

anderen Würden zu verbinden. Der Piarist charakterisierte die Aufgaben von Senatoren, darunter den Wahlbeisitz in dem Ständigen Rat und in den Kommissionen, die Leitung von Provinziallandtagen und das Sitzen zu manchen Gerichten. Zum damaligen Senat gehörten Bischöfe, Wojewoden, Minister und Kastellanen, die vorher durch den Ständigen Rat gewählt und von dem König nominiert worden sind.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski *On Parliaments* in the gentry Republic of Poland

Summary

Wincenty Skrzetuski, describing in his work *A political law of the Polish nation*, pointed to the fact that the senate is one of the three governing organs, the most important tasks of which is to serve and advise the king, as well as support him in performing some of public duties, including justice administration, being in charge of state unity as well as laws and citizenship freedom, and mediating between a monarch and free gentry nation. An important crucial point in shaping competences and reinforcing the position and senate power was 1505 and constitutions of the Sejm in Radom when the former royal council obtained, according to the piarist, the feature of a separate state of the Republic of Poland. Skrzetuski discussed the institution of senators residents relatively thoroughly as well as raised such issues as unanimity in senate councils, mutual relations between the senate and parliamentary chamber, a passive election law, a ban on combining senate seats with other honours. The piarist described senators' tasks, including their free participation in Rada Nieustająca and committees, presiding in regional councils and making some judgements. Referring to the contemporary composition of the senate, Skrzetuski informed that it contained bishops, voivodes, ministers and castellans, of course, having been elected by Rada Nieustająca and appointed by the king.